

SPD 46/12/97 Miss KLEMENTYNA PALEDZKA  
24, BOLESLAW BROKE GROVE, LONDON, SW11. 6EN  
UNITED KINGDOM.



Rs 11  
100/5ca)

27go stycznia 1979.

Szanowny Panie Profesorze,

Wczoraj otrzymałam Pana list z dnia 10. I.,  
równocześnie z listem mojej Kuzynki, Ireny Pałedzińskiej.  
Odpisuję na Pana pytania odpowiednią pocztą. Sądzę,  
że najlepiej będzie gdy odpowiem punkt. po punkcie.

1. We dwoje, jak Pan już wie, mój ojciec,

Józef Marian Pałedziński  
mieszkał przez lat 10 (dziesięć). Zarabiał na  
utrzymanie swoje, żony, z czwóorga dziećmi, pięćce  
ekonomiczne artykuły do polskich gazet, oraz  
niemieckich, jak "die Welt". Rozsyłano je na  
teren międzynarodowy.

2. W lecie roku 1919 wrócił do Poznania, gdzie w  
prezycją kilku tygodni otrzymał stambursko-  
sędzię w Poznańskim Sądzie Okręgowym. Także  
sędzią pracował aż do dnia emerytury. — Także  
Wice-Prezes Sądu Okręgowego przeszedł na emeryturę.  
W tym samym okresie był prezesem Stow. Wyprawy  
Sędziów i Prokuratorów. I także pisał ekonomiczne artykuły  
nam jeden artykuł jego pisano właśnie jako prezes  
Stow. Sędziów i Prokuratorów. (Przedtę pol'owej).

⊕ Tezy moje i listy były napisane.

3. Pyta Pan dlaczego krótko przed wojną przeprowadził się do Lublina? Ojciec, na prośbę swoich dzieci! Wyde-  
 wato się nam, moim siostrom i braciom, że obcy  
 robotnicy będą bezpiecni w centrum Polski, z dala od  
 dawnego Łaburu Niemieckiego. Rodzice mogli byli  
 śmiać się, że przesładowani Niemieckie nie skłoniły  
 się. Zwłaszcza, gdy ojciec mój, otrzymał list z redakcji  
 gazet niemieckich, (gdy Hitler doszedł do władzy) że  
 artykuły ekonomiczne, pisane przez "nieprzyjaciela  
 Przemysłu Niemieckiego" - nie będą więcej przyjmowane.

W Lublinie chcieli przedkazać wojnę. Był tam  
 kalendarz etc. W roku 1939 umiała moja matka  
 na zapalonych płuc - (nieodograny dom). W jeinens 1941,  
 ojciec mój, w Warszawie, u kuzynki mojej J. Paedkkiej  
 po ciężkiej i długiej chorobie. Irene de Tania dala jej smilki.

To są odpowiedzi na Pana poprzednie pytania.

A teraz, na prośbę, kilka dodatków, o nim.

Ojciec nasz napisał swoją auto-biografię. Dat  
 mi ją do przeczytania. Był to opis jego zmagań  
 o ducha polskiego w kabone Pruskiem. Ja z  
 Polaki wyjechałam do Londynu w kwietniu 1939.  
 W jakimś dwa miesiące później otrzymałam od

njego list, ze misierzył z autobiografią.

- Na wspomina Pan w swoim liście o ojcie  
mojej obromie <sup>wygranaj</sup> prawnej, drukowania i czytania  
"Pana Tadeusza" po polsku, w kabone pruskim.  
A przecież ta sprawa, którą wyprut w Najwyższym  
Sądzie Pruskiej Kemickiej była omawiana i poru-  
szana <sup>w gazetach</sup> nie tylko w Rzeczy Kemickiej ale także  
w innych krajach europejskich [Prosiłam moją  
młodszą siostrę, panię Pałedską, by napisała be-  
skwiej szczegółowo o tej sprawie do Pana].

- Tak odebrano rodzicom Czeskiemu Odanckiemu, przenieśli  
sionki do Poznania. Ojciec mój został dyrektorem jednego  
z banków. Ale skrótce okazało się, że Niemcy rozpoczęli  
temu bankowi i innym bankom, że jeżeli ojciec mój  
miałby nadal w nim pracować, Niemcy wyznają  
ten, i inne banki. Dlatego ojciec mój wyjechał  
do Zaboru austriackiego.

To są to krótkości niekiedy dane o moim ojcu.  
Skomunikuję się z moimi siostrami z Anglii i  
poproszę je o postanie Panu Profesorowi ich własne  
wspomnienia.

A teraz pamiętacie o moich braciach i siostrach.

Pat, nie pamiętam - i nie mam czasu przed  
wpisaniem tego listu skomunikować się z rodziną rodzimą  
w Anglii, by się dowiedzieć od nich o datach.

Było nas osmioro dzieci. żyjących.

Najstarszy mój brat Walerj, polecił na wojnie 1914-  
nieśmiertelny a mundałowe niemieckim. Oddali mu łut, że  
polecił ratując kolegów. (Wielono go, miodo, do wojny).

ANTONI, cztery lata starszy ode mnie. Studiował  
prawo w Poznaniu. Był bratko adwokatem. Wyjechał  
do Konsulatu w Kanadzie jako doradca prawni.  
Po 1939 przeniósł się do Now Yorku, - Chicago, gdzie  
umarł. (dokładnej daty nie pamiętam), ale wrajile.

LESZEK, starszy ode mnie o pięć lat. Studiował  
leśnictwo na Uniwersytecie w Poznaniu. Wyjechał  
do Brazylii. W Sao Paulo był profesorem, spisywał.  
Ożenił się, i miał dwóch synów. Umarł w Sao Paulo.

Miałam trzy starsze siostry, i jedną młodszą.  
Najstarsza, Karolina 14 lat starsza ode mnie, była nau-  
czycielką języków w Łodzi, a także pracowała jako korespon-  
dentka w różnych językach. Umarła kilka lat temu.

XX Leszek jako 16-letni chłopiec brat uderzył w walkach o Łódź. Oży-  
wał order "Orlątko-Lubuskie". Potem, w walkach z armią Petruskiewicza.

URSZULA z Pałedrskich Sydow. Starsza o 13 lat.  
 Znata także kilka obcych języków. Podczas wojennych  
 perturbacji powojennych 1917-18/19 - Włosa / Paderborn  
 w Paryżu, pracowała w samym centrum pracy pokojowej  
 jako sekretarka dla Maj. Fontenak, i jako tłumaczka.  
 Napiś się do mnie, bo miewka Teresa H. Gaszon / Sikoga,  
 by o sobie i ojc, do Pana napisać. Urszula była  
 żoną Bronisława E. Sydow, zmarłego w W-wie przez  
 swoją kochankę o Chopinie. Bronisław był mój-  
 m pierwszym kurynem. Jego i moja matka były siostrami.  
 On był biznesmanem, oraz Konsulem honorowym  
 Uruguay i Paragway, i jako taki nie mógł posiadać  
 Żydów w W-wie. Odeży postaraniem się Jęden  
 z ich synów polecił w obronie W-wy. Drugi pracuje w Szwajcarii.

JOZEFA - Starsza o 12 lat. Także pracowała w czasie  
 okresu 1917-19. w Paryżu dzięki znajomości jej dykt. Włosa.  
 Wysłała się męż za Witolda Kolankowskiego, w  
 Brukseli. Mój kuzyn był Konsulem w Niemczech  
 Rosji (także pierwszym Sekretarzem i Ambasadorem  
 Moskwy), później w Włoszech - Mediolanie, jako konsul  
 generalny i jako taki przed kryzys 1939 w Amsterdams  
 Holandii. W r. 1941 emigrował z moją siostrą i drugim  
 dzieci do Londynu. Umiał jako delegat Komitetu  
 Obratelskiego Pom. Wch. w Paryżu <sup>1602 ul.</sup> 13. 1948. i Włosa  
 Moya siostra umiała krotko po niemie.  
 Mają dwoje dzieci, córka i syna. Ci, z kądzi, z rodzicami.

Moja matką siostra ANIEKA ur. 19. IV. 04  
 skończyła Polonistykę w Poznaniu. Do wojny '39  
 była nauczycielką w Pozn. i Gdyni. Wyjechała do  
 Amsterdamu na studia psychologiczne. Także  
 zapobiegła zgłoszeniu się do Red Cross. Powróciła  
 z polską kartą dla żołnierzy polskich. Wraz z innymi  
 innymi paniami pracowała dla wojska armii polskiej  
 we Francji. Ma kilka oznaczeń/ orderów za społeczność.  
 Mieszka teraz w Londynie: 71. LEESIDE CRESCENT,  
 LONDON, N.W.2. UNITED KINGDOM.

A teraz ja, KLEMENTYNA Pałeczka ur. 22. X. 1902.  
 Miałam własną wyprawę do Rosji "Cytelone  
 Nowosci" w Gdyni, przez sześć lat.  
 W kwietniu 1939 wyjechałam do Londynu. Po ukoń-  
 czeniu wojny przyjęłam obywatelstwo angielskie,  
 i pracowałam w <sup>ambasada</sup> Ministerstwie, Commonwealth and  
 Foreign Office. A teraz mieszkam w Londynie -  
 na emeryturze.  
 x) <sup>Przez</sup> ~~Przez~~ pracowałam w Głównym Urzędzie Wojaka Polskiego  
 w Londynie - Gen. Sikorski - waisko, wiodła do  
 Armii Brytyjskiej walczyć w Afryce i Europie.  
 Pracowałam za formę bismu. Także jestem wdzięczna,  
 że Pan Profesor zdołał tyle danych o moim życiu zebrać.  
 Także posiłkuję w urzędzie je z przysiężnymi Profesorami  
 z wyrazami szlachetnego Klementyna Pałeczka



POLAND

Profesor Jz Andrzej BUKOWSKI

80-210 GDAŃSK - WRZEŚCZ,

UL. TUWIMA 21

POLSKA



4

6



R511/100/5





SPD 4612187, Miss KLEMENTYNA PALEDZKA  
24, BOLINGBROKE GROVE,  
LONDON, SW11. 6EN  
GREAT BRITAIN

5

19 go Marca 1979

Szanowny Panie Profesorze,

W swoim liście z dnia 10. 5. 1979, prosił Pan o bliższe dane nie tylko o moich rodziców ale także mojego rodzeństwa.

Zebrałem dane o mojej najmłodszej siostrze, Anieli Paleczkiej, i odpisy jej życiorysu jak i bardziej charakterystycznych dokumentów, z tą częścią briniżnym.

W osobnym liście przysyłam więcej szczegółów o moich rodzicach.

Z wyrazami szacunku,

Klementyna Paleczka

Zat. 9.



R511  
100/5(2) a

Urodziłam się w Sopocie /W.M. Gdańsk/ 19 kwietnia 1904 roku.

Dnia 5 listopada 1946

Maturę złożyłam w czerwcu 1922 w gimnazjum SS. Urszulanek w Poznaniu.

Od października 1922 do maja 1928 studiowałam na Uniwersytecie w Poznaniu język polski wraz z literaturą, naukę o państwie i psychologię. W maju 1928 uzyskałam "Dyplom Nauczyciela Szkół Średnich" w wyniku egzaminu końcowego moich studiów.

W roku szkolnym 1937/8 dany mi został przez Min. W. R. i O. P. dyplom upoważniający mnie do nauczania historii w średnich szkołach zawodowych.

W roku akademickim 1937/8 byłam słuchaczką fikcyjną /mieszkałam i pracowałam w Gdyni/ na uniwersytecie Warszawskim, gdzie studiowałam psychologię.

Od września 1928 do czerwca 1933 byłam profesorką języka polskiego i literatury, historii i nauki o państwie w gimnazjum prywatnym Dr. Zegarckiego, w Gdyni.

Od września 1933 do czerwca 1938 wykładałam te same przedmioty w Liceum Handlu Morskiego i Gimnazjum Kupieckim w Gdyni.

W lipcu 1938 wyjechałam do Holandii. W roku akademickim 1938/9 studiowałam psychologię na Uniwersytecie w Amsterdamie. Specjalnością moją była psychologia języka.

Na życzenie Rządu Polskiego i za zgodą Rządu Holenderskiego i Senatu Uniwersytetu w Amsterdamie miałam objąć w 1939 r. w listopadzie lektorat języka i literatury na tymże Uniwersytecie. W związku z wypadkami wojennymi wyjechałam na parę dni przed rozpoczęciem wykładów do Francji.

Od listopada 1939 do kwietnia 1940 pracowałam w Zarządzie P.C.K. w Nicei, gdzie umieszczaliśmy naszą młodzież emigracyjną we francuskich szkołach średnich, powszechnych, i na życzenie miejscowego kuratora wizytowałam uczącą się młodzież.

W końcu maja 1940 r. wyjechałam na front do 1 Dywizji Grenadierów jako Komendantka Harcerskiego Czołwki P.C.K. 22.6.1940 dostałam się do niewoli niemieckiej i pracowałam jako pielęgniarka w szpitalu jeńców. Zostałam zwolniona po miesiącu. W sierpniu t.r. zostałam Inspektorką Świetlic Wojskowych przy Zarządzie P.C.K. we Francji, południowej i przez rok organizowałam dożywianie paru tysięcy żołnierzy.

Od sierpnia 1941 do 1942 prowadziłam świetlice w ochronisku podoficerów.

W lipcu 1942 wyjechałam do Anglii zawiązana przez nasz rząd. Przez rok pracowałam jako świetliczarka P.C.K.

W maju 1943 wstąpiłam do Polskiego WAF'u, w którym pracuję obecnie jako Amendantka Oddziału Polskiego WAF'u.

Jestem w polskim stopniu porucznika i angielskim flight officera.

Aniela Palędzka V.



R. II

100/5 (2) B

PAŃSTWOWA  
KOMISJA EGZAMINACYJNA  
W POZNANIU  
DLA  
KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI  
SZKÓŁ ŚREDNICH

KOPJA!

L. 799.

# DYPLOM NAUCZYCIELA SZKÓŁ ŚREDNICH

PAŁĘDZKA ANIELA,

urodzona dnia 19 kwietnia 1904 r. w Sopotach, religji rzymsko-katolickiej, studja średnie odbywała w Gimnazjum S. S. Urszulanek w Poznaniu, gdzie dnia 10 czerwca 1922 r. uzyskała świadectwo dojrzałości. W I. trymestrze r. ak. 1922/23 zapisała się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie studjowała do końca II. trymestru r. ak. 1926/27.

Na zgłoszenie z dnia 16 lutego 1928 r. do podpisanej Komisji Egzaminacyjnej przypuszczona została do egzaminu naukowego z języka polskiego wraz z historją literatury jako przedmiotu głównego i z nauki obywatelskiej jako przedmiotu dodatkowego w języku wykładowym polskim na podstawie przepisów egzaminacyjnych wydanych rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 listopada 1920 r. Nr. 8378—IV/20 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2/45 poz. 16) oraz rozporządzenia z dnia 29 stycznia 1923 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9 poz. 68).

Na wypracowanie domowe otrzymała kandydatka temat: „Rozwój satyry polskiej od Piotrowskiego przez Naruszewicza do Krasickiego”. Pierwsza ocena tej pracy: „Praca pod każdym względem wyborna. Doskonałą metodą autorka wnika rozumnie w zagadnienie, daje wierny obraz ewolucji satyry. Rozprawa oryginalnie ujęta, pięknie napisana, przyrosi ciekawe pozytywne wyniki naukowe. Zastępuje bezwarunkowo na notę: bardzo dobrą” (Prof. dr. Stanisław Dobrzycki). Druga ocena tej pracy: „Przyłączam się w pełni do opinii prof. Dobrzyckiego. Wynik: bardzo dobry” (Prof. dr. Tadeusz Grabowski).

Do egzaminów pisemnych i ustnych przystąpiła kandydatka w terminie wiosennym 1928 r. Na wypracowania pisemne pod nadzorem z języka polskiego wraz z historją literatury jako przedmiotu głównego otrzymała kandydatka 2 tematy.



Rs II  
100/5(2)c

Temat I: „Oboczności e o, e a w języku polskim“. Ocena tej pracy: „Wynik: dostateczny“ (Zast. prof. Dr. E. Klich). Temat II: „Rozwój i charakterystyka elementu epickiego u Słowackiego“. Ocena tej pracy: „Praca przyjęta z wynikiem: dobrym“ (Prof. dr. St. Dobrzycki). Na wypracowanie pisemne pod nadzorem z nauki obywatelskiej jako przedmiotu dodatkowego otrzymała kandydatka temat: „Odpowiedzialność Prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów w Polsce“. Ocena tej pracy: „Przyjęta z wynikiem: dobrym“ (Prof. dr. A. Peretiatkowicz).

Egzamin ustny odbył się dnia 7 maja 1928 r. i dał następujące wyniki:  
Z języka polskiego wraz z historją literatury jako przedmiotu głównego:

- a) język: dostateczny;
- b) literatura: dobry

Z nauki obywatelskiej jako przedmiotu dodatkowego: dobry.

Jako język obcy (rozporządzenie z dnia 1 listopada 1920 r. Nr. 8378—IV/20 § 18. Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2 45 poz. 16) obrata kandydatka język niemiecki i zdała egzamin z postępem: dobrym.

Egzaminatorami byli: Z języka polskiego Zast. prof. Dr. E. Klich (świadek Prof. dr. St. Dobrzycki); z literatury polskiej Prof. dr. St. Dobrzycki (świadek Zast. prof. Dr. E. Klich); z nauki obywatelskiej Prof. dr. A. Peretiatkowicz (świadek Zast. prof. Dr. J. Dziech); z języka niemieckiego Prof. dr. A. Kleczkowski (świadek Zast. prof. Dr. J. Dziech).

Przewodniczył przy egzaminie Prezes Komisji Prof. dr. J. Sajdak.

Od dnia 1 września 1928 r. pełni kandydatka obowiązki nauczycielki w Szkole Średniej Koedukacyjnej Dra Teofila Zegarskiego w Gdyni.

Komisja Egzaminacyjna powołując się na zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 sierpnia 1929 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 10 poz. 136) i zarządzenie z dnia 30 czerwca 1931 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 poz. 91) oraz na pismo Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego z dnia 17 marca 1932 r. Nr. II. 5248/32 przypuściła kandydatkę do egzaminu pedagogicznego, przewidzianego rozporządzeniem z dnia 29 stycznia 1923 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9 poz. 68).

Egzamin pedagogiczny odbył się dnia 21 maja 1932 r. i dał następujące wyniki:

- Z filozofji: dobry;
- Z pedagogiki: dobry;
- Z dydaktyki: dobry.

Na podstawie § 55 rozporządzenia z dnia 1 listopada 1920 r. Nr. 8378—IV/20 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2 45 poz. 16) Komisja Egzaminacyjna zwolniła kandydatkę od przeprowadzenia lekcji próbnej.



2511 100/5

Na podstawie pracy domowej, prac klauzurowych i odpowiedzi ustnych kandydatki Komisja stwierdza, iż kandydatka włada językiem polskim poprawnie.

Egzaminatorami byli: z filozofji Prof. dr. M. Sobeski; z pedagogiki Prof. I. Stein; z dydaktyki Prof. I. Stein.

Przewodniczył przy egzaminie Prezes Komisji Prof. dr. J. Sajdak.

Wobec tego Komisja stwierdza, iż kandydatka

PAŁĘDZKA ANIELA

posiada kwalifikacje na nauczyciela szkół średnich z języka polskiego wraz z historją literatury jako przedmiotu głównego i z nauki obywatelskiej jako przedmiotu dodatkowego z językiem wykładowym polskim.

Z PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ W POZNANIU  
DLA KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH

W Poznaniu, dnia 21 maja 1932 roku.

EGZAMINATOROWIE:

- /-/I. Stein
- /-/Edward Klich
- /-/Tadeusz Grzbowski



*J. Sajdak*  
PREZES.



SpD 46/12/197

10

...S.I.V.I.S.I.

Legiytamcja wraz z odznaką  
"Krzyża Walecznych" wydana została  
w dniu 23.8.1943 r. przez Gabinet  
Naczelnego Wodza i Ministra Obrony  
Narodowej.

SZEF GABINETU NACZELNEGO WODZA  
I MINISTRA OBRONY NARODOWEJ

*Waltera mjr, obs.*

w/z. Waltera mjr, obs.

D-68 D.M. 1220



14 FEB. 1941  
A R





Rs II  
100/5 (2) d r

SPD 46/12/87

11 4

1 DYWIZJA GRENADIEROW  
SZTAB - ODDZIAŁ 1.

M.p. 21. VI. 1940.



Zaświadczenie

Stwierdzam, że p. Pałeczka Aniela

rozkazem dziennym 1 Dyw. Gren. z dn. 21. VI. 1940 Nr. 99 została  
odznaczona Krzyżem Walecznych po raz pierwszy i francuskim  
krzyżem wojennym "Croix de Guerre" /cytacja w rozk. pułku/.



D-ca Dyw.

*[Signature]*  
Duch

Gen. Bryg.



Rs II

100/5 (2) d.

CROIX ROUGE POLONAISE EN FRANCE

Convention de Genève du 27 Juillet 1929 (BLESSÉS & MALADES)

CARTE D'IDENTITÉ

Basée sur l'art 21 de la Convention de Genève du 27-7-1929 sur l'amélioration du sort des malades et blessés dans les armées en campagne.

Mlle PALEDZKA
Prénoms Aniela
Date et lieu de naissance 19.11.1904 à Sopot
Nationalité polonaise
Domiciliée à Vichy
Fonctions Chef du Service des Foyers pour les réfugiés et les civils polonais en France

Le titulaire de la présente carte doit être respecté et protégé en toutes circonstances. S'il tombe entre les mains de l'ennemi, il ne sera pas traité comme prisonnier de guerre et ne pourra être retenu par la partie adverse.

Le titulaire de la présente carte d'identité doit être porteur, fixé au bras gauche, d'un brassard muni du signe distinctif de la Croix Rouge, délivré et timbré par une Autorité militaire.

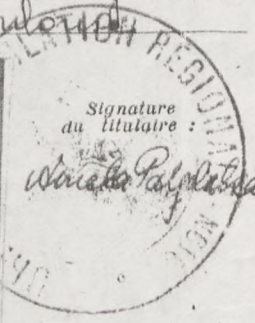


(1) M. PALEDZKA
Prénoms Aniela
Profession Chef du service des foyers au soldat
Né le 19 avril 1904
(1) à Sopot (Pologne)
domicilié à Coulbouse
7, Rue Indre
Pièce d'identité n° 729/4p/1133
Nature : Passavant
délivrée le 24.7.1940
par Consulat de Pologne à Coulbouse

NATIONALITE : Polonaise
est autorisé à circuler dans la zone non occupée par voie ferrée automobile et bicyclette.

Motif du déplacement Service officiel Croix rouge Polonaise en France

(1) Autorisé à conduire
Marque N°
Permis de conduire N° du
Carte grise délivrée le à M.



Coulbouse 2 octobre 1940
Pr le Général Chef du B.R.P.C.,



(1) L'automobile, la moto et le bateau.



Rs II  
100/5 (2) e

SPD 46/12/87

13  
~~3/10~~



CROIX-ROUGE POLONAISE EN FRANCE  
en liquidation

COMITÉ EXÉCUTIF

VICHY, Romans, dnia 30. października 1941 r.

N<sup>o</sup> AP/41.

27 - Rue Louis Blanc

à rappeler dans votre réponse

Z a ś w i a d c z e n i e

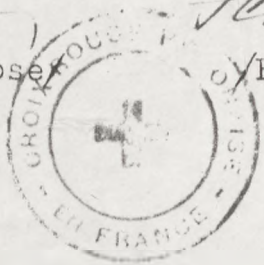
Zaświadczamy niniejszym, że p. PAŁĘDZKA ANIELA  
..... pracowała w naszej instytucji w charakterze ....  
Inspektorki świetlic dla b. kombatantów oraz świetliczarki Schroniska  
dla b. kombatantów w Bagnols-les-Bains.....  
w czasie od dnia .1. sierpnia. 1940. do dnia .30. października. 1941. roku

p. ... Pałędzka Aniela..... opuszcza zajmowane przez  
siebie stanowisko na skutek likwidacji Polskiego Czerwonego Krzy-  
ża we Francji z dniem 1.XI.1941 r.

Wydając niniejsze zaświadczenie, wyrażamy p. Anieli.....  
... Pałędzkiej..... podziękowanie za pracę, wykonywaną z na-  
leżyтым zrozumieniem potrzeb i zadań P.C.K., co ułatwiało nam w  
znacznym stopniu niesienie pomocy i opieki naszym rodakom, prze-  
bywającym na terenie Francji.

Za Komisję Likwidacyjną P.C.K.

*Adam Rose* /Adam Rose/ *Feliks Chiczewski* /Feliks Chiczewski/



La correspondance officielle doit être directement adressée à la Croix-Rouge et non aux particuliers



R511  
100/5 (2) \*

50046/12/87

14

102

POSELSTWO  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
przy  
KRÓLEWSKIM RZĄDZIE HOLENDERSKIM

No. HL/C/I/5

Ninijszym stwierdzam, że panna Aniela Pa-  
lędzka, znana mi osobiście jako obywatelka  
polska, miała w 1939/1940r. objąć z polecenia  
Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia  
Publicznego R.P. docenturę języka polskiego  
na Uniwersytecie w Amsterdamie.

London, dnia 24 lipca 1942

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej

/Dr. W. Babiński/







R511

100/5(2)8

SPD 46/92/87

15 8

KONSULAT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
W GLASGOW

TELEGRAMS, "POLCONSUL, GLASGO  
TELEPHONE, DOUGLAS 3600.

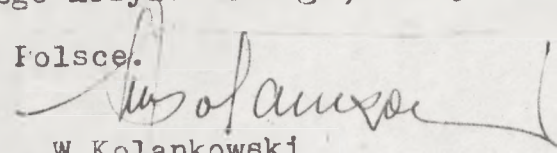
CONSULATE  
OF THE REPUBLIC OF POLAND  
IN GLASGOW

GLASGOW, CB. 1 października 1942  
91 HILL STREET

№ AP/18

Zaświadczenie.

Stwierdzam niniejszym, że Pani Aniela Pałędzka ma prawo noszenia srebrnego Krzyża Zasługi, który został jej w swoim czasie nadany w Polsce.



W. Kolankowski  
Konsul Generalny



Rs II  
100/502)k

SPO 46/12/07

1946

16<sup>7</sup>

~~18~~

Cadet Paledsra

has been elected the best Cadet of

O. C. T. U.

No. 23

and her name has been inscribed  
on the Shield of Merit.

F. H. Haubury Esq.



R571

100/502) i

9)

17

JEDNOSTKA : DOWÓDZTWO SIŁ POW.

LEGITYMACJA Nr. 7103

Stopień, imię, nazwisko P. 6872 ppor.

PALEDZKA Aniela

Oddział P.S.P.

Odnaczony został

MEDALEM LOTNICZYM po raz 1-szy

Podstawa : Rozk. D.S.P. Nr 14/46 z dn. 25.5.

Legitymacja dnia 21.10.1946

Podpis Dowódcy

SZEF ODDZIAŁU PERS



AN Z ZK.  
PPK. PIL.



R5 II

100/5 (27) j

REGISTERED



Poland



PROFESOR DR. ANDRZEJ BUKOWSKI

UL. TUWIMA 21,

80-210, GJANSK - WRZESZCZ

POLSKA



Miss K. Taledsta-

24 Bolingbroke Ave

London SW1 6EN ENGLAND



R>11, 100/5

18

SPD 46/12/97

MISS KLEMENTYNA PAŁĘDZKA  
24 BOLINGBROKE GROVE, LONDON, SWH. 6EN  
GREAT BRITAIN.

19

22-go Marca 1979

Szanowny Panie Profesorze,

Siostra moja, Urszula z Pałędzickich Sygów, mieszka od szeregu lat w Glasgow, Szkocji. Po otrzymaniu listu Pana Profesora napisałam do niej z prośbą, by mi podała wstępko co pamięta o merych rodzicach. Przystąpiła mi z odpowiednim listem, który oczywiście przepisałam bo było z nią wiele rzeczy osobistych uwag wychodzących poza okres życia naszych rodziców, a także, ponieważ ona, jak i dwie inne siostry, były przez szereg lat zaproszone, odcięte od rodziców z powodu wojny, (1914). Co mogłam odrobić na listach i wklepiłam do listu niniejszego.

Pisze U. Sygów:

Józef Marian Pałędzi~~cki~~<sup>ski</sup>, urodzony w Wyszakach, w Poznanskiem majątku swego ojca, w roku 1861. Miał lat 79 gdy umarł, 9-go października, 1940, w Warszawie, ul. Traugutta, w mieszkaniu swojej córki, Karoliny. - dotychczas przewożony z Lublina, ze Stawonka do Sepitak w Warszawie.

Gimnazjum: w Chetmonie. Uniwersytet: w Lipsku.

Był adwokatem i Notariuszem w Toruniu. Z czasów Torunskich wrażyły mi się w pamięć dwa incydenty. Byłam dzieckiem gdy szłam z Ojcem nad Wisłę. Szedł ku nam flisak i śpiewał głośno i swobodnie: "Wisło moja, Wisło stara, gdzie tak szybko płyniesz..." Policjant niemiecki nagle się zjawił i flisaka zatrzymał. Notował sobie jego nazwisko gdy Ojciec podszedł i, nie zwracając uwagi na policjanta, powiedział flisakowi, że jest adwokatem, dał swoją kartę i powiedział, że będzie go ~~bezinteresownie~~ bezinteresownie bronił, gdy sprawa w sądzie wyjdzie. Nie było sprawy.

(X) PAŁĘDZKI / PAŁĘCKI. We swoim profesorowi Uniwersytetu w Lipsku zajmujący się genealogią polską przekonał ojca, że DZ w nazwiskach polskich ukazało się dopiero gdy Terzowie przyszli do Polski i starali się wpłynąć na rozwój języka. Oni zmieniali DZ na C. Po powrocie do Poznania, gdy był sędzią Ojciec legabnie zmienił DZ na C. Jego dzieci, wtedy dorosłe, legosmy nie zrobili. Mnie osobiście w owym czasie trudno było wydać kilkadziesiąt złotych na to.

SPD 46/12/97

MISS KLEMENTYNA PAŁĘDZKA  
24 BOLINGBROKE GROVE, LONDON, SWH. 6EN  
GREAT BRITAIN.

19

22-go Marca 1979

Szanowny Panie Profesorze,

Siostra moja, Urszula z Pałędzich Sygów, mieszka od szeregu lat w Glasgow, Szkocji. Po otrzymaniu listu Pana Profesora napisałam do niej z prośbą, by mi podała wstępko co pamięta o merych rodzicach. Przystąpiła mi z odpowiednim listem, który oczywiście przepisałam bo było z nią wiele rzeczy osobistych uwag wychodzących poza okres życia naszych rodziców, a także, ponieważ ona, jak i dwie inne siostry, były przez szereg lat zaproszone, odcięte od rodziców z powodu wojny, (1914). Co mogłam odrobić na listach i wklepiłam do listu niniejszego.

Pisze U. Sygów:

Józef Marian Pałędzi/cki<sup>x)</sup>, urodzony w Wyszakach, w Poznanskiem majątku swego ojca, w roku 1861. Miał lat 79 gdy umarł, 9-go października, 1940, w Warszawie, ul. Traugutta, w mieszkaniu swojej córki, Karoliny. - dotąd ojca przewiozłam z Lublina, ze Stawonka do Sepitak w Warszawie.

Gimnazjum: w Chetmonie. Uniwersytet: w Lipsku.

Był Advokatem i Notariuszem w Toruniu. Z czasów Torunskich wrażyły mi się w pamięć dwa incydenty. Byłam dzieckiem gdy szłam z Ojcem nad Wisłę. Szedł ku nam flisak i śpiewał głośno i swobodnie: "Wisło moja, Wisło stara, gdzie tak szybko płyniesz..." Policjant niemiecki nagle się zjawił i flisaka zatrzymał. Notował sobie jego nazwisko gdy Ojciec podszedł i, nie zwracając uwagi na policjanta, powiedział flisakowi, że jest advokatem, dał swoją kartę i powiedział, że będzie go ~~bezinteresownie~~ bezinteresownie bronił, gdy sprawa w sądzie wyjdzie. Nie było sprawy.

X) PAŁĘDZKI / PAŁĘCKI. We swoim profesorowi Uniwersytetu w Lipsku zajmujący się genealogią polską przekonał ojca, że DZ w nazwiskach polskich ukazało się dopiero gdy Terzowie przyszli do Polski i starali się wpłynąć na rozwój języka. Oni zmieniali DZ na C. Po powrocie do Poznania, gdy był sędzią, Ojciec legabnie zmienił DZ na C. Jego dzieci, wtedy dorosłe, legosmy nie zrobili. Mnie osobiście w owym czasie trudno było wydać kilkadziesiąt złotych na to.



R5 H  
100/507



Drugi incydent, wskutek którego odebrano Ojcu Notariat - to zamiana słów pomiędzy agentem rządu niemieckiego i Ojcem podczas wykładu jego w Teatrze Polskim w Toruniu na temat Wojny pod Grunwaldem. Agent przerwał Ojcu i zakazał jemu, w imię rządu, dalej mówić. Ojciec przeprosił publiczność za przerwę i oświadczył agentowi, że zna prawo niemieckie i że podobnego statutu, ~~nikt~~ namocy którego nie wolno o faktach historycznych publicznie mówić - nie ma. Mówił dalej z tym samym rezultatem. - Przerwanie, Zakaz, - Sprostowanie ze strony Ojca bardzo stanowcze i dalszy ciąg wykładu. Były brawa. Po pauzie, studenci, ~~agenta~~ nie wpuszczili na salę - czyniąc zaporę przy drzwiach. Dalszy program wieczoru odbył się bez przeszkód. My, dzieci na galerji - dumne z Ojca, lecz drżące o jego bezpieczeństwo.

Okolo 1900 Ojciec przeniósł się do Gdańska, gdzie był adwokatem. Oprócz tego pisywał artykuły społeczne, polityczne w Gazecie Gdańskiej, której wydawczynią (i staćciaczką była matka). Wsadzono Ojca do fortecy w Malborku (?) i sterano się go porzucić, trując powoli arsenikiem. Ojciec zauważył; przestał jeść, i dał Motce, podczas jej wizyty, pokarm do analizy. Wykarata metale ciężkie arseniku. Na tamtejsz Gazyetę Gdańską, Mamusia króćmie przestrasza Rząd, że "pewna" sprawa dostanie się do wiadomości publiczności, o ile nie przestaną "pewnych poczynani w fortecy" itd. Ojciec wyszedł z tej imprezy bardzo słabym i wychudłym. Jako rezultat Ojca walki o polskość, odebrano Ojcu adwokatursę w Gdańsku.

Następnie Poznań. Został Dyrektorem Banku ~~SPÓŁNOŚCIOWY~~ Spółki Rolników Parcelacyjnej. W tym Okresie wydał broszurkę: "Bauernbank i Komisja Kolonizacyjna, otwierająca oczy społeczeństwa polskiego na plan rządu niemieckiego go wykupywania ziem polskich (z rąk obywateli i większych gospodarzy). i osiedlania na nich obywateli Niemców. "Wóz Grzymały!"

W szkołach nie wolno było rozmawiać po polsku. Nie wolno było uczyć języka i historii polskiej gdzieindziej niż w domu. Uczyliśmy z Księżką języka i historii mając lat dwanaście i trzynaście - w domu. Dzieci znajomych, z różnych warstw zjawiały się kilka razy w tygodniu pod pretekstem że uczymy religji. Służąca Polka, gdy - dość często - zjawiał się nagle policjant, przechodząc przez pokój jałdalny zagarniała z ręcznie książkę o "Historji Polskiej". Katechizm był zawsze pod ręką. Dzieci przegotowane recytowały jakiś werset z katechizmu.

Nie wolno było mieć nut piosenek polskich, co godziło we mnie. Staralam się pamiętać nuty. Nuty znikaly gdy trzeba bylo.



R>11, 100/5

W Poznaniu Rząd Pruski zaprosił Bankowi Spół. Poln. Państwa, że jeżeli będą mieli jako dyrektora p. J. M. Taleda, to Rząd emisją banku. Ojciec dowiedział się o tym i zrezygnował z dyrektorstwa.

Wtedy, wyjazd do Lwowa. Rok 1908 (?) do 1918.?  
Aniela najmłodsza w rodzinie, i ja, matę drzewnyki, zostaliśmy postawieni do klasztoru ss. Wizytek w Jasle (Galicja); obaj nasi bracia - do szkoły Petelenz'a, w Lwowie. Moje trzy starsze siostry były w Belgii, w Tildonck, znanej szkole/klasztorze dla dorastających panninek. Potem pojechały do Paryża i Londynu. Ojciec zarabiał pisaniem artykułów ekonomicznych i politycznych do gazet Lwowskich, i Niemieckich (Die Welt).

Ojciec miał kilka wykładów na temat dyscypliny pracy nad reformacją stasziwici koncerny dla wyrobienia narodu. (Pisze moja siostra, Urszula, która ma krótko przed wyjazdem do Ameryki przyjechała do rodziców.):

Mate kilka osób na wykładach. Społeczeństwo o innym od nas, Poznaniaków, podejściu do polityki. W szkołach język polski. - Uniwersytet polski. Pamiętam naprężoną sytuację na Uniwersytecie - jak trudno było się studentom dostać i jak ukraiński student uważał i, że faworyzuje się studentów polskich. Były dla Rektora nieraz sytuacje bardzo trudne. Poza tym wolność - parki pięknie utrzymane - Swoboda i poczucie zwartej polskości - było moim, raczej przelotnym wrażeniem.

1914 Wojna. Obrona Lwowa. Mój brat Leszek uciekł z domu, by bronić z innymi chłopcami Lwowa. Antoniego, Rosjanin<sup>(Rusini?)</sup> zabrali do Kopania watoz. Aniela i ja, matę jeszcze drzewnyki dopiero z klasztoru, jesteśmy codziennie



R511, 100/5





tramwajem do szkoły mimo ostrzelania i bombardowania miasta.

1917/8 Pokój. Powrót do Poznania.

Ojciec został sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Pisze URZELLA SYDOW:

Gdy po latach nieobecności w domu zjawiłam się w Poznaniu - przeszłam na po wyjściu z dworca, koło Ojca, nie poznając go. Miałam wrażenie że stoi znajomy ale kto? Wyniosłam wrażenie, że jednak mamy w kraju piękne postacie. Okazało się, że ten szczupły, fatalnie ubrany, rasowy pan jest moim Ojcem. Radość wielka Pierwsza rzecz, którą kupiliśmy to buty - Ojca były dziurawe - bo razem z innymi członkami Pięstry miał tego wieczoru być na przejściu Piłsudskiego. Powoli, zle ubi ni panowie na wyższych stanowiskach prezentowali się dobrze - ze zdumieniem widziałam dzielność młodych, celowość, wysoką organizację - poziom intelektualny i towarzyski. nie ustępujący, raczej przewyższający poziom innych krajów.

Nastąpił okres spokojny, jasny, bardzo pracowity. ojciec był sędzią, później Wiceprezesem Sądu Okręgowego. Stale pisywał do gazet. W domu z dwiema najmłodszymi córkami w szkołach, dwoma synami na Uniwersytecie, - życie rodzinne płynęło spokojnie. Było przystanią dla wielu. Po latach dwudziestu przeszedł na emeryturę.

Ażeby zapewnić Rodzicom spokój przed zapowiadającą się coraz bardziej wojną, wywiozłam Rodziców pod Lublin, na Sławinek, Przedmieście. Tam, w ładnie urządzonej domu, z dużym ogrodem, kilka miesięcy przedwojennych upłynęło spokojnie.

Sławinek był ustroniem dla wielu uciekających się przed niemiecką agresją. Gdy wojna wybuchła, mieliśmy, zaraz pierwszego dnia 26 osób w garażu i w domu. Trzeba było większość z nich karmić. Rodzice oddali się oboje całkowicie goszczeniu - t. j. podnoszeniu na duchu, spokojem i miłością. Atmosfera była piękna.

Radio dudniło od groźb. "Znajdziemy tych, którzy uciekli aż pod Lublin przed nami - ani wiek ani żadne miejsce ich przed nami nie uchroni..."

Na Sławinku Mama nagle odeszła. Na Ojca pogrzeb do Kazi, w Warszawie, dokąd Go do szpitala przewiozłam, pojechałam jeszcze ze Sławinka.

-x-x-x-x-x-x-x-x-x-x-x-x-x-x-x-x-



Rs II, 100/5

Dane o mojej Matce, i SIOSTRZE URSZULI

Pelagia z Kosppoth Pawłowskich Taledka. Ur. w Jabłońcu, majątku ojca, Wincentego Kosppoth Pawłowskiego, - z matki Urszuli, z domu Janta Półczyńskiej, w roku <sup>1888</sup> zamieszkała na Kławinku, pod Lublinem, 31go grudnia 1939 r. Majętki jej ojca: Jabłońka, Mata i Juza Komerza, <sup>na Pomorzu</sup> Wozinowas. Skonczyła Wyższą Szkołę w Kościerzynie. Znała języki angielski i francuski. Pięknie grała na fortepianie. W szkole, na popisach grywała ona. Dzieci wychowała w starych zasadach religijnych i tradycjach polskich. Była poetką i pisarką. Wydawczynią "Gazety Gdańskiej" w latach (ktośnych?) przed pierwszą wojną światową. Gazeję nabyła w celu polonizowania Karkubów i lud Pomorski, t.j. ratowania ich przed wpływem niemieckim, ponieważ język polski był zabroniony w szkołach i nie w użyciu w urzędach.

Córka Urszula. ur. 7.7.1889 r. w Grudziądzu gdzie ojciec był adwokatem. Szkoły: Dzieci uczyły się prywatnie w domu; była nauczycielką z wyższym wykształceniem. Potem, mając lat 15, Tildhonck w Belgii, Klasztor S. Annalinek. Paryż - Institut Franck. in. - Sorbona, jako wolna studentka. Składana członkini w Alliance Francaise. Krótki okres w Lwowie. W r. 1908 Anglia. Szkoła i "du Pair" w szkołach prywatnych jako nauczycielka francuskiego. W r. 1917 - pracowała w Paryżu w Polskim Komitecie Narodowym jako Sekretarka Generalna Opieki nad Żołnierzem. Później, w Delegacji Ekonomicznej przy Konferencji Pokojowej w Versailles. Potem - jako Sekretarka Rady Handlowej w Poselstwie Polskim, w Paryżu. Wyjechała z mężem w r. 1920 do Bronisława Sydon, Przemysłowca a także <sup>po mężu</sup> Konsula Urugway i Paragway w W-wie. Zamieszkała w Sopocie i Gdańsku. W r. 1929 rozszła się z mężem. Miała dwóch synów. Andrzej ur. w Gdańsku w 1924 r. Polecił podczas powstania w W-wie w r. 1944. Bohdan Matej ur. 1925 r. w Londynie - mieszka obecnie (po powrocie) w Gdyni. U. Sydon także w Gdyni.



Ps II, 100/5

REGISTERED

POST OFFICE  
**EXPRESS**  
DELIVERY

POLAND

**R** BATTERSEA  
D.O. 'A'  
149124



PROFESOR DR. ANDRZEJ BUKOWSKI,

UL. TUWIMA 21,

80-210, BAŃSK-WRZESZCZ,

POLSKA

①

**CUSTOMS/DOUANE CI**  
(May be opened officially)  
(Peut être ouvert officiellement)

Detach this part if the packet is accompanied by a Customs declaration. Otherwise it must be completed.  
See instructions on the back.  
Détachez cette partie si le colis est accompagné d'une déclaration en douane. Sinon, complétez-la. Voir les instructions sur le dos.

**Detailed Description of Contents**  
(Designation détaillée du contenu)

Net Weight (Poids net)

Gross Weight (Poids brut)

Value (Valeur)

Insurance (Assurance)

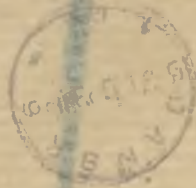
Postage (Port)

Other (Autre)

Notes: (Remarques)

Handwritten: *LETTERS*

SENĀEK. K. TALEDZKA  
24 BOLINGBROKE GROVE  
LONDON, SW11, GEN. GREAT BRITAIN.



Rs 100/5

24

Stanowmy Panie Profesore, Na zakończenie  
Już czas mi było zbierać i posłać Panu Profesorowi

danych, o moich rodzicach i ~~o~~ najmłodszej mojej siostrze  
Anieli. Już wysyłam resztę zebranych informacji o mojej  
rodzinie. Nie edotałam dowiedzieć się daty urodzenia mojej  
matki, ale ponieważ mi pyta Pan o nią, więc suponuję, że  
ją Pan już ma. Było to zupełnie niemożliwe, by resztę  
zabrać wszystkie dane mojej rodziny. Pamiętam, że mój  
Ojciec miał specjalnie zabezpieczone pudełko z rodzinnymi  
dokumentami; te dokumenty wraz z wyświeckimi innymi  
receptami, zginęły. Wyma rozrzucała nas po świecie, jak  
wrestę setki tysięcy innych polskich rodzin. Polska Akademia  
Nauk - Słownik Biograficzny - napewno zdaje sobie z tego  
sprawy i <sup>może</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ogląda trudności.

Test nierówności w dzieci i miejsca urodzenia mojego  
Ojca, które Pan podaje, a mojej siostry Ursuli Sydon. <sup>tak jak ona pamięta</sup>  
Pan podaje, że Ojciec mój urodził się w Bydgoszczy w  
r. 1857. Ursula podaje, że Wyszkach, majątku brzo  
Ojca w 1861. Ja pamiętam, że Wyski były majątkiem  
Ursulki Pałuckiej, i że brat Ojca i dwie jego siostry,



Rs II

100/5040



Maria i Antonina, urodzili się w Wyszekach. Mój  
 Ojciec był najmłodszym z dzieci, i być może, że on  
 urodził się w Bydgoszczy; nawet zupełnie prawdopodobnie.  
 Tama Profesora (data 1857 (w. mój ojciec) zgodna się z  
 tym co ja pamiętam, że moja Matka była 6 do 7 lat  
 młodszą od mego ojca, i że urodziła się w 1863 r.  
 (data "Pawłama"). Z tego by też wynikało, że Ojciec miał  
 lat, jak ja pamiętam, 83 gdy umarł, - a wie 79 lat  
 jak podaje moja siostra Anuła.

To chciałam ostrychczas dwa artykuły rodziców, które  
 napisali do Dziennika Pomorskiego - z czasów emerytury -  
 wspomnienia z czasu szkolnych. Pamiętam że moja Matka  
 data data swojej przysięgi do Kościuszki. Niestety  
 nie znalazłam tych dwóch artykułów, które w wielu prze-  
 wadkach musiały zginąć. Rodzice przystali mi do  
 Paryża <sup>te artykuły</sup> i ostatecznie dla udoskonalenia języka  
 francuskiego w 1931 r. Chciałam te artykuły skorygować,  
 bo je lubię. Może jeszcze znajdzie, to proszę Pani Profesorowi  
 do oceny ich historycznej wartości.

Łączę z tym życzeniami serdecznie;

Młodyna Taleda

Prof. Dr. ANDRZEJ BUKOWSKI,  
 80-210, GDANSK - WRZEŚCZ  
 UL. TUWIMA 21 POLSKA



2511/100/5

SPD 46/12/1979 MISS KLEMENTYNA PALEJZKA, 27  
24 BOLINGBROKE GROVE  
LONDON, SW 11, 6 EN. ENGLAND.

400 Maja 1979.

Prof. dr. ANDRZEJ BUKOWSKI,  
80-210 GJAŃSK-WAZESZCZ,  
UL. TUWIMA 21.

Szanowny Panie Profesorze,

Kilka miesięcy temu otrzymałam od Pana list z prośbą bym Mu przystąpiła dane o moich rodzicach, Teofre M. PALEJZKIEGO, oraz jego żony Pelagii z Pawłowskich PALEJZKIEJ; — potrzebne dla Polskiego Słownika Biograficznego, wyd. przez Polską Akademię Nauk.

Posłałam je Panu Profesorowi (Registered Express) jak mogłam najszybciej, ale mimo wszystko, zebranie tych danych i wręczenie mi spora czasu, poświęcając część mojej rodzinnej chwili w Szwecji.

Niedługo później posłałam drugą paczkę

Zabierając dane o mojej matce  
siostrze Ameli Taledrzej, (także Refosteron  
Express), - proszę Pan także o dane rodziny.

Piszę teraz, ponieważ dostępuję mi  
atrymatam potwierdzenia odbioru  
tych dokumentów.

Będę wdzięczna za potwierdzenie  
odbioru obu tych paczek / listów.

Z wyrazami szczerego szacunku,

Alembryna Taledrzej.

P.S. Irena Taledrzej z Warszawy  
daje Panu Profesorowi miły  
adres w Anglii.



R 511  
100/5(5)

**R** BATTERSEA DO  
742411

Pola



European Assembly Elections



10<sup>2</sup>p

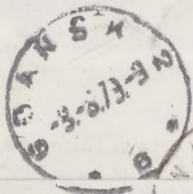
Prof. dr. Andrzej BUKOWSKI  
80-210 GDAŃSK - WRZESZCZ,  
UL. TUWIMA, 21,

POLSKA

POLAND

28

Q511 100/5



SPD 4612147

13-go sierpnia 1979 29

Szanowny Panie Profesorze,

Takies' dziesiec dni temu otrzymatam  
od Pana Profesora dwie Kopie tekstu  
zyciorysu ojca naszego, Josefa Mariama  
Taledkiego, z satyrowym listem  
Pana Profesora. Obie moje siostry,  
Ursula Sydow i Anniela Taledowa  
sja z moim gorzycym i serdecznym podzi-  
kowaniem za tak opromnionq i pieknq  
pracj Pana Profesora. Tekst czytalis'my  
z wielkim zainteresowaniem, i prosze ty  
nie druzic' ale my sami uprzedkowalis'my  
i perne szczegoly sobie ulozyli, zotawcza  
dety, jedne nam nena pamiec zawiadla.

Materiał do życiorysu był opromiony,  
kontakt podany z ścisłą prawdą i tak  
piękna, napisany polskimi i że crystalis-  
my z raziemasiem, jakby ten życiorys  
typy nie naszego oca.

Wyjstam jeden tekst do mojej  
siostry, Ursuli Sydon i jej rodziny w  
Olasow; a drugi zatrzymam u siebie,  
w Londynie, gdzie moja siostra Anka,  
ja, i drugi mój siostrzeniec, zatrzymali  
swoje domy. Gdyby nasi rodzice byli  
(i cary były inne), rodzice byłiby szczęśliwi,  
że nasza cała rodzina, siostrzeniec i c siostr-  
rodzinami, ciągle sercem i myślami



R511  
100/5 (6)



do Polski, i że dla nich życiowy  
 ojca naszego jest czymś więcej, niż  
 opisem czołka rodzenia. Oni promadzą  
 wiadomości i detale rodzenia ojca  
 niemal z pietysmem; i jest im bardzo  
 bliski opis życia i działania patrioty  
 polskiego.

Wnucy, moje siostry, i cała nasza  
 rodzina, z serca całego driskuje  
 Pannę Profesorowi za Jego wielką  
 i cenną pracę.

Z wyrazami wysokiego szacunku

Alektyna Taleda

24 Bolingbroke Ave.  
 London, SW11 6. EN  
 ENGLAND.

V.

P. S. Czy mogłabym wiedzieć co  
skomito Pana Profesora do  
tych starych, długiach  
i może uciążliwych poszukiwań  
tych, czyhająca mego ojca?



R 511, 100/5



REMEMBER  
to use the  
POST CODE!

Prof. dr. ANDRZEJ

~~DUKOWSKI,~~

80-210 GDAŃSK-WRZESZCZ.

UL. TUWIMA 21.

*List z podziękowaniami  
na życzenie  
J. M. Palczewskiego*

31



Rs11, 100/5

